



PAN FREGA WYPOŻYCZONY DO L'ORÉAL

L'ORÉAL THROUGH GILLETTE · 03

W niedzielne poranki często spotykaliśmy się z Giorgiem – przyjacielem i kolegą, kierownikiem handlowym jednej z największych firm świata w kosmetykach dla kobiet: L'ORÉAL.

To był nasz sposób, żeby być blisko, opowiedzieć sobie o minionym tygodniu, o pracy, potem porozmawiać o klientach na rynku i rzucić jakiś żart o tym, co się wydarzyło, przy filiżance gorącej kawy w barze.

Był z natury towarzyski, zawsze uśmiechnięty, zawsze ironiczny, ale miał nieokiełznanego ducha – elegancję i wyrafinowanie, którym nikt nie dorównywał.

Zawsze miał w zanadrzu żart, i to nigdy niedbały, przysłowiowy uśmiech, przy którym wszyscy czuli się swobodnie – lubił mówić, że wydał fortunę na nowe zęby i musiał je ubezpieczyć na 25 000 euro, na wypadek gdyby ktoś nie przyjął zbyt dobrze któregoś z jego ostrych żarcików i postanowił mu je wybić.

Ilekcio jeździliśmy razem sprzedawać po naszym regionie, Kalabrii, głośno oznajmialiśmy każdemu klientowi, że jesteśmy najszczęśliwsi ludźmi na świecie, bo pracujemy dla dwóch najlepszych firm świata, które płacą nam fortunę za to, żebyśmy się bawili, a nie pracowali – co niezmiennie irytowało tych, którzy słuchali. Często nam nie wierzyli, ale i tak cieszyliśmy się szacunkiem prawie wszystkich.

Pewnego kwietniowego ranka powiedział mi: w przyszłym tygodniu przyjadę po ciebie, jedziemy pracować na Sycylię, na trzy dni – nie martw się, wszystko jest opłacone, nie zapłacisz za nic.

Wiedział doskonale, że to nie mój teren, więc zapytałem go: co my, do diabła, będziemy robić poza terenem?

No cóż, powiedział, to będzie twoja niespodzianka – a może trochę i moja.

Zawsze będziesz Fregą z Gillette, ale przez trzy dni będziesz gościem firmy w terenie, na koszt L'ORÉAL.

Pokażę ci drugą stronę medalu – rynek, którego nie znasz, którego nigdy nie widziałeś, bo nigdy w nim nie byłeś, gdzie kobiety grają główną rolę w każdym zakupie, ze wszystkimi swoimi szczególnymi zwyczajami.

Dla mnie to także sposób, żeby ci podziękować za te dwa lata, które spędziliśmy razem – wiem, że bez ciebie, bez twojej pomocy i gotowości, twojego ciepła i twoich manier, bez wszystkiego, co czyni cię takim człowiekiem i przyjacielem, jakim jesteś, pewnie nie wróciłbym do pracy, a może nawet do życia, po chorobie Leśniowskiego-Crohna.

Pozwolił sobie na chwilę słabości, jedną łzę – pierwszy raz widziałem go takiego, niezdolnego powstrzymać wzruszenia.

Powiedział, że spędzimy trzy dni w Katanii i jeden w Palermo, a potem wrócimy do domu – traktowali to jako oficjalny test, zatwierdzony z góry przez jego dyrekcję sprzedaży, która wyraziła na to zgodę, i wszyscy byli ciekawi, co się wydarzy i co my dwaj wymyślimy.

Zgodziłem się bez wahania. Firmy zawsze dawały ci informacje, ale nigdy nie dzieliły się prawdziwym doświadczeniem – a to była

prawdziwa okazja, żeby się rozwinąć.

Powiedziałem o tym ojcu, a on uśmiechnął się i powiedział: ciągle robisz rzeczy, których nikt się nie spodziewa – to nie jest tylko cecha, to jest Ferdinando Frega.

To był jego sposób na udzielenie błogosławieństwa. Znał Giorgia od dwudziestu lat i wiedział, że czegoś się nauczę – tylko nie wiedział czego.

Wróciłem do domu, a żona dostrzegła coś dziwnego na mojej twarzy i zapytała, co się stało. Wypożyczyli mnie do L'Oréal na trzy dni, powiedziałem, a ona odcięła się: ten sam stary żartowniś – kiedy ty wreszcie będziesz poważny?

W dniu powrotu opowiem ci dokładnie, jak było, powiedziałem, i opowiedziałem jej całą historię. Powiedziała: teraz masz kłopot – wchodzisz do świata kobiet innymi drzwiami niż te, do których przywykłeś. Jestem ciekawa, co się wydarzy.

Ferdinando